



Zagłada Żydów. Studia i Materiały

Holocaust Studies and Materials

VOL. 19 (2023)

ISSN: 1895-247X

eISSN: 2657-3571

DOI: 10.32927

WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Bojowniczkzi podziemia, matki i córki. Żydowskie kobiety w getcie warszawskim podczas powstania (kwiecień–maj 1943)

Underground fighters, mothers and daughters. Jewish women in the Warsaw Ghetto during the uprising (April–May 1943)

Sharon Geva

Kibbutzim College of Education, Technology and the Arts

sharon.geva@smkb.ac.il

ORCID: <https://orcid.org/0009-0005-0692-3919>

DOI: <https://doi.org/10.32927/zsim.1025>

Strony/Pages: 70-92



Sharon Geva

Kibbutzim College of Education, Technology and the Arts
<https://orcid.org/0009-0005-0692-3919>
sharon.geva@smkb.ac.il

Bojowniczkі podziemia, matki i córki. Żydowskie kobiety w getcie warszawskim podczas powstania (kwiecień–maj 1943)

Streszczenie

Powstanie w getcie warszawskim wybuchło 19 kwietnia 1943 r., gdy siły niemieckie wkroczyły do getta w celu jego likwidacji. Był to najszerszy, najbardziej rozbudowany i najsłynniejszy żydowski ruch oporu w okupowanej Europie podczas Zagłady. Jak wykazały badania, wprawdzie największe znaczenie miało w nim żydowskie podziemie zbrojne, ale i ludność cywilna, ukrywająca się w bunkrach, odegrała w powstaniu ważną rolę. Kobiety znajdowały się w obu tych grupach.

Jako bojowniczkі żydowskiego podziemia, ŻOB (Żydowskiej Organizacji Bojowej) i ŻZW (Żydowskiego Związku Wojskowego) kobiety strzelały, rzucały bomby, stały na straży i łączyły stanowiska bojowe. Tym samym przekraczały granice płci i walczyły jak mężczyźni. Kobiety ukrywały się w bunkrach i zabiegały o życie swoich bliskich, przede wszystkim dzieci, oraz o własne życie. Autorka analizuje życie i śmierć kobiet w getcie warszawskim podczas powstania oraz wpływ ich udziału w powstaniu na ich status i żeńskie role.

Artykuł przybliża trzy aspekty życia żydowskich kobiet w getcie warszawskim. Po pierwsze, jako bojowniczek podziemia, które uczestniczyły w walkach i pełniły te same funkcje co mężczyźni. Po drugie, jako matek, które walczyły o życie swoich dzieci i dbały o ich potrzeby fizyczne i psychiczne. Po trzecie, jako córek, dziewcząt i młodych kobiet, które stały na czele walki o ocalenie swoich rodzin i przetrwanie.

Jak jednak pokazuje autorka, w ciągu tych 27 strasznych dni kobiety zachowały swoje tradycyjne żeńskie role i nadal istniały dotychczasowe granice płci. Połączenie wrodzonej niższości kobiet w patriarchalnym społeczeństwie z całkowitym zniszczeniem getta i przejawami brutalności ze strony Niemców strąciło je w otchłań walki o zachowanie ludzkiego wizerunku, a na pewno o pozostanie przy życiu. We wszystkich kwestiach tradycyjny podział ról płciowych pozostawał niezmienny. Ich metody radzenia sobie i wyrażania oporu nie zacierają granic płci.

Słowa kluczowe

gender, kobiety, matki, powstanie w getcie warszawskim, ŻOB, ŻZW

Abstract

The Warsaw Ghetto Uprising broke out on April 19, 1943 when the German forces entered the ghetto to liquidate it. It was the most wide-ranging, extended and most famous Jewish re-

sistance in occupied Europe during the Holocaust. Studies have already shown that although the Jewish undergrounds had a major part in it, the Jewish population in the ghetto that was hiding in the bunkers also had an important part in this Uprising. Women took part in both of them.

As female fighters in the Jewish Undergrounds, the ŻOB (*Żydowska Organizacja Bojowa*) and the ŻZW (*Żydowski Związek Wojskowy*), women fired guns, threw bombs, stood guard and linked battle positions. Doing that, they crossed the boundaries of gender and fought like the men did. Women hid in bunkers and fought for the lives of those close to them, first and foremost children, and for their own lives. This article examines the life and death of women in the Warsaw Ghetto during the Uprising, and the impact their participation in the Uprising had on their status and roles as women.

The article looks at three aspects in the lives of Jewish women in the Warsaw Ghetto in three aspects. First, as female fighters in the underground, who participated in battles and carried out the same roles as the men. Second, as mothers who struggled to protect their children's lives and to tend to their physical and mental needs. Third, as daughters, girls and young women, who stood at the forefront of the struggle to save their families and survive.

Yet, as the article shows, during those 27 horrible days, women kept their traditional roles as women, and existing gender boundaries remained. The combination between their inherent inferiority as women in a patriarchal society and the total destruction of the ghetto and the displays of brutality by the Germans degraded them to the abyss in the struggle to maintain a human image, certainly to stay alive. In all matters, the traditional division of sex roles remained solid. Their methods of coping and expressions of resistance did not blur the boundaries of gender.

Key words

gender, women, mothers, Warsaw Ghetto Uprising, ŻOB, ŻZW

Wstęp

Pełna napięcia cisza panowała w wigilię Pesach, 19 kwietnia 1943 roku. Ale nie trwała długo. Kiedy zasiadaliśmy do sederu, nagle usłyszeliśmy krzyki i odgłosy szybkich kroków. Zobaczyliśmy ludzi biegających jak szaleni po schodach, każdy do swojej kryjówki. Przestraszeni wyszliśmy na podwórze i usłyszeliśmy odgłosy ciężkiego sprzętu i zbliżających się czołgów. Pytania o to, co się dzieje, były zbędne. Słyszeliśmy tylko „Niemcy, Niemcy”. Zamarliśmy w nieopisanym przerażeniu.

Tak ocalała z Zagłady Roma Nutkiewicz Ben-Atar opisała dzień wybuchu powstania w getcie warszawskim. Miała wtedy prawie szesnaście lat i znajdowała się na terenie dzielnicy żydowskiej wraz z ciotką i wujem. Cała trójka porzuciła świąteczny stół i uciekła do przygotowanego wcześniej bunkra. „Powietrze było gęste i wilgotne. Niskie sklepienia sprawiały przytłaczające, klaustrofobiczne wrażenie – pisała. – Najtrudniejsza ze wszystkiego była niepewność: czy kryjówka jest bezpieczna i ile czasu możemy pozostać w niej, zanim nas wykryją”. Bunkier został odkryty około trzech tygodni później. Młoda dziewczyna leżała na pryczy i odmówiła wstąpienia. Nie miała siły, pragnęła umrzeć. Ciotka za-

protestowała. „Posadziła mnie i uderzyła w policzek” – opowiadała Nutkiewicz Ben-Atar. Krzyknęła: „Jesteś młoda. Uciekaj stąd!”. Zaciągnęła ją do wyjścia. Tak uratowała jej życie¹.

W artykule stawiam sobie za cel przedstawienie kobiecych cech i działań podejmowanych przez kobiety jako jednego ze sposobów radzenia sobie i wyrazu ich oporu podczas powstania w getcie warszawskim i likwidacji dzielnicy żydowskiej od 19 kwietnia do 16 maja 1943 r. Na podstawie opisanej sytuacji można wnioskować, że ciotka Romy była zdeterminowana, żeby chronić swoją siostrzenicę, i nie ustawała w próbach jej ratowania. Wyciągnęła młodą dziewczynę, dosłownie i w przenośni, z otchłani śmierci. Jak wykazuję w niniejszym tekście, aktywność kobiet w getcie warszawskim nie była wówczas rzeczą niezwykłą. Nawet w tym przerażającym czasie podejmowały one działania, aby chronić innych, przede wszystkim członków rodziny.

Powstanie w getcie warszawskim wybuchło, gdy wojska niemieckie wkroczyły do niego, by je zlikwidować. Celem była deportacja Żydów pozostających w dzielnicy zamkniętej do obozu zagłady w Treblince lub do obozów koncentracyjnych i obozów pracy na Lubelszczyźnie. Niemcy napotkali w getcie zbrojny opór, który zmusił ich do zgromadzenia znacznie większych sił militarnych i uzbrojenia, niż planowali. Jak określił to historyk Israel Gutman, była to głównie „walka o bunkry”. Bunkry były kryjówkami zorganizowanymi przez Żydów w desperackiej próbie przetrwania. We wczesnej fazie zrywu stanowiły one także bazę oporu walczących organizacji. Powstanie obejmowało zarówno zorganizowany opór zbrojny, jak i opór cywilny².

Historyczka Havi Dreifuss wykazała, że powstanie w getcie warszawskim trwało dłużej, niż przewidywano, ponieważ walka toczyła się na dwóch powiązanych ze sobą płaszczyznach. Pierwszą była płaszczyzna walki zbrojnej. Tworzyły ją działania dwóch ugrupowań – Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB) i Żydowskiego Związku Wojskowego (ŻZW) – które łącznie liczyły nie więcej niż osiemset mężczyzn i kobiet, a także walka zbrojna Żydów nienależących do żadnej organizacji. Drugą stanowiła płaszczyzna obywatelskiego oporu, czyli kroki podejmowane przez wszystkich Żydów w getcie, których liczba wynosiła około 45 tys.³ Zdaniem Dreifuss skupienie się na całej społeczności żydowskiej w dzielnicy zamkniętej w czasie powstania jest kluczem do zrozumienia, w jaki sposób powstanie to przekształciło się w potężny i jedyny w swym rodzaju przejaw oporu podczas Holokaustu⁴. Wychodząc z tego założenia i poszerzając je,

¹ Roma Nutkiewicz Ben-Atar, Doron S. Ben-Atar, *Ma sze-ha-zman we-ha-ecew hotiru*, Jeruszałaim: Jad wa-Szem, 2013, s. 102–107.

² Israel Gutman, *Jehudej Warsza 1939–1943: geto, machteret, mered*, Jeruszałaim: Jad wa-Szem, 1977, s. 398–401 [wyd. polskie: *Żydzi warszawscy 1939–1943. Getto, podziemie, walka*, tłum. Zoja Perelmuter, Warszawa: Rytm i UW, 1993 – przyp. red.].

³ Havi Dreifuss, *Geto Warsza – ha-sof: april 1942 – juni 1943*, Jeruszałaim: Jad wa-Szem, 2017, s. 387–391.

⁴ *Ibidem*, s. 516–517.

chciałabym pokazać, że również dyskusja skupiająca się na kobietach biorących udział w działaniach zbrojnych i aktywnych w organizacjach podziemnych oraz w życiu społecznym pozwoli lepiej ten fakt zrozumieć.

Kobiety brały udział zarówno w powstaniu zbrojnym, jak i czynnie uczestniczyły w oporze obywatelskim. Te należące do organizacji podziemnych strzelały, rzucały bomby, stały na czatach i były łączniczkami między pozycjami bojowymi. Znajdujące się w bunkrach walczyły o życie swoich najbliższych, przede wszystkim dzieci. Były matkami i córkami, ciotkami i siostrzenicami, czasem również babkami i wnuczkami. Były kobietami w różnym wieku. Jak napisała Rachela Auerbach: „Każdy bunkier to rozdział historii. Każda rodzina, każdy człowiek – to tragedia odrębna i wyjątkowa”⁵. Historia każdej kobiety jest niezwykła. Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie możliwie najpełniejszego obrazu sytuacji kobiet w getcie warszawskim w czasie powstania. W centrum poruszanych zagadnień znajduje się pytanie, czy zaszła wówczas zmiana pozycji i roli kobiety i jeśli tak, to w jakim stopniu. Moim zdaniem, podczas powstania nie nastąpiła żadna istotna zmiana w tradycyjnie postrzeganej roli kobiety, a granice płci pozostały takie same.

Jak już zbadano i udowodniono, metody radzenia sobie oraz formy oporu żydowskich kobiet w czasie Zagłady były inne niż mężczyźn. „Przyszły historyk będzie musiał poświęcić odpowiednią kartę żydowskiej kobiecie podczas wojny. Zajmie ona ważne miejsce w dziejach Żydów dzięki swej dzielności i wytrzymałości” – pisał historyk Emanuel Ringelblum w czerwcu 1942 r.⁶ Dotychczasowe badania postaw kobiet w czasie Holokaustu, w tym w gettach, wskazują, że zasługują one nie tylko na „odpowiednią kartę”, ale na różnorodne opracowania naukowe. Już z rozważań jednego pokolenia badaczy nad tym zagadnieniem ewidentnie wynika, że skupienie się na kobietach i perspektywa genderowa przyczyniają się do głębszego zrozumienia Zagłady, wzbogacają obraz badaw-

⁵ Rachel Auerbach, *Be-chucot Warsza*, Tel Awiw: Am Owed, 1954, s. 275. Więcej o Racheli Auerbach zob. Karolina Szymaniak, *On the Ice Floe: Rachel Auerbach – the Life of a Yiddishist Intellectual in Early Twentieth Century Poland* [w:] *Catastrophe and Utopia: Jewish Intellectuals in Central and Eastern Europe in the 1930s and 1940s*, red. Ferenc Laczó, Joachim von Puttkamer, Berlin: De Gruyter, 2018, s. 304–351 [zob. też: Karolina Szymaniak, *Rachela Auerbach (1899–1976) – szkic biograficzny* [w:] *Rachela Auerbach, Pisma z getta warszawskiego*, tłum. i oprac. Karolina Szymaniak, wyd. 2, Warszawa: ŻIH, 2016 – przyp. red.].

⁶ Emanuel Ringelblum, *Joman u-reszimot mi-tekufa ha-milchama*, Jeruzalaim: Jad wa-Szem i Beit Lochamej ha-Getaot, 1992, s. 380 [wyd. polskie: *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 29: *Pisma Emanuela Ringelbluma z getta*, oprac. Joanna Nalewajko-Kulikov, Warszawa: ŻIH, 2018, s. 364–365 – przyp. red.]. O projekcie historycznym Ringelbluma zob. Samuel D. Kassow, *Who Will Write Our History? Emanuel Ringelblum, the Warsaw Ghetto, and the Oyneg Shabes Archive*, Bloomington: Indiana University Press, 2007 [wyd. polskie: *Kto napisze naszą historię? Ukryte Archiwum Emanuela Ringelbluma*, tłum. Grażyna Waluga, Olga Zienkiewicz, Warszawa: ŻIH, 2017 – przyp. red.].

czy⁷ i poszerzają definicję pojęć takich jak ruch oporu oraz walka⁸. Ukazują to również studia koncentrujące się na kluczowych postaciach kobiecych z getta warszawskiego⁹, rozprawy prezentujące nowe fakty i zajmujące się dotychczas przemilczanymi kwestiami¹⁰ oraz opracowania przedstawiające wydarzenia z kobiecego punktu widzenia¹¹.

Badania nad sytuacją kobiet w getcie warszawskim w czasie powstania stanowią podwójne wyzwanie, jeśli chodzi o źródła. W kwestii tematyki związanej z dokumentacją historyczną dotyczącą powstania historyk Józef Kermisz stwierdził, że źródła zarówno żydowskie, jak i polskie nie są wystarczające do ukazania jego kompletnego obrazu. Niewielu bojowników przeżyło, aby móc złożyć zeznania, zaś ci, którzy pozostawili wspomnienia, ograniczali się do relacjonowania tego, co wydarzyło się w ich najbliższym otoczeniu. Także stopień intensywności zajęć utrudniał przedstawienie koherentnego i dokładnego ich przebiegu¹². W przypadku kobiet niesie to za sobą większą trudność, gdyż stanowiły one mniejszość, a w organizacjach walczących nie pełniły funkcji dowódczych. Po wielkiej akcji likwidacyjnej w getcie warszawskim (1942)¹³ zmienił się również stosunek liczebności kobiet i mężczyzn – przed deportacją kobiety stanowiły większość mieszkańców, po niej zaś już nie. Wedle spisów w listopadzie 1942 r. w getcie pozostawało około 36 tys. Żydów, w tym 15 696 kobiet i 19 937 mężczyzn. Należy dodać także około 20 tys. osób ukrywających się na terenie dzielnicy zamkniętej. Tak więc w przededniu powstania za murem przebywało

⁷ Dalia Ofer, Leonore J. Weitzman, *Introduction: The Role of Gender in the Holocaust* [w:] *Women in the Holocaust*, red. Dalia Ofer, Leonore J. Weitzman, New Haven, CT: Yale University Press, 1998, s. 1–18; przegląd badań na ten temat (od lat osiemdziesiątych XX w.) zob. Marion Kaplan, *Did Gender Matter during the Holocaust?*, „Jewish Social Studies” 2019, t. 24, nr 2, s. 37–56; *Her Story, My Story? Writing about Women and the Holocaust*, red. Judith Tydor Baumel-Schwartz, Dalia Ofer, Bern: Peter Lang, 2020.

⁸ Na przykład pionierskie badania Rachel Feldhay Brenner nad autobiografiami Żydówek powstałymi w czasie Zagłady, a określanymi przez autorkę jako opór intelektualny (*eadem*, *Writing as Resistance: Four Women Confronting the Holocaust: Edith Stein, Simone Weil, Anne Frank, Etty Hillesum*, University Park, PA: Pennsylvania State University Press, 1997).

⁹ Por. Agnieszka Witkowska-Krych, *Anna Braude-Heller, Seen from a Distance*, „Nashim: A Journal of Jewish Women's Studies & Gender Issues” 2020, nr 36, s. 117–132.

¹⁰ Przykładem są badania Katarzyny Person dotyczące przemocy seksualnej w getcie warszawskim (*eadem*, *Sexual Violence during the Holocaust: The Case of Forced Prostitution in the Warsaw Ghetto*, „Shofar” 2015, t. 33, nr 2, s. 103–121).

¹¹ Dalia Ofer, *Nekudat reuta mi-baad le-mabati: Cecilia Slapak mesaperet al naszim be-geto Warsza*, „Jalkut Moreszet” 2003, nr 75, s. 111–130.

¹² Josef Kermisz, *Mered geto Warsza be-einei ha-ojew*, Tel Awiw: Am Owed, Jerusala'im: Jad wa-Szem, 1966, s. 15.

¹³ Wielka akcja likwidacyjna w getcie warszawskim trwała od 22 VII do 21 IX 1942 r., Żydów wywieziono wówczas na śmierć, w większości do obozu zagłady w Treblince (Dreifuss, *Geto Warsza – ha-sof...*, s. 143–241).

około 55 tys. Żydów – kobiet i mężczyzn¹⁴. Jedną z dziedzin, w której aktywne były kobiety, była ochrona zdrowia, która została zlikwidowana jeszcze przed powstaniem, najpóźniej przed akcją styczniową 1943 r. Nie są znane okoliczności śmierci kobiet, które działały w ochronie zdrowia¹⁵. Jednym z nielicznych źródeł z tamtego okresu jest pamiętnik kobiety opisującej realia życia w bunkrze¹⁶. Autorka pozostaje anonimowa. Ma to wymiar symboliczny w kontekście badań nad losem kobiet podczas Holokaustu. Nawet gdy słyhać ich głosy, to czasami ich tożsamość pozostaje nieodkryta. Pisanie pamiętnika stanowiło swego rodzaju formę oporu duchowego, charakterystyczną dla kobiet – opór ten nie oznaczał chwytania za broń, odbywał się w sposób pośredni i potajemny.

Jak wykazała historyczka Dalia Ofer, badająca wywiady przeprowadzone przez Cecylię Słapakową, dziennikarkę w getcie warszawskim, za mało wiadomo o życiu w dzielnicy zamkniętej opisywanym z perspektywy kobiet. Słapak, o której losach mamy również niewiele informacji, sama położyła podwaliny pod dokumentowanie kobiecej aktywności w getcie warszawskim, wykazując, że granice ich działań zostały rozszerzone poza sferę domową. „Jest dziś aktywna w obszarach, w których wcześniej nie miała punktu zaczepienia i często staje się w nich najbardziej dominującym czynnikiem” – pisała Słapak. Twierdziła: „Kobieta żydowska bardziej niż jakakolwiek kobieta w historii społecznej staje dziś na czele walki o życie”¹⁷.

Chociaż Słapak została deportowana z getta warszawskiego w czasie wielkiej akcji, jej słowa adekwatnie oddają realia życia kobiet także podczas powstania, co wyznacza kierunek badań. Niniejszy artykuł został podzielony na trzy części, z których każda omawia jeden wyszczególniony aspekt historii kobiet w getcie warszawskim wiosną 1943 r. Tematem pierwszej części są kobiety będące członkiniami zbrojnego podziemia, które walczyły o żydowski honor, gotowe na śmierć z bronią w ręku. Część druga koncentruje się na matkach, które toczyły bój głównie o ochronę życia swoich dzieci i zaspokajanie ich fizycznych i psychicznych potrzeb. Natomiast część trzecia dotyczy dzieci, dziewcząt i młodych kobiet będących pod opieką członków rodziny. W chwili, gdy tę opiekę traciły, starały się uratować rodzinę i przeżyć. Wszystkie znalazły się w sytuacji zagrożenia życia i zawsze podejmowały walkę o nie w ramach swoich tradycyjnych ról, bez kwestionowania granic płci.

¹⁴ Gutman, *Jehudej Warszawa...*, s. 287–288; Dreifuss, *Geto Warsza – ha-sof...*, s. 287–288.

¹⁵ Maria Ciesielska, *The Doctors of the Warsaw Ghetto*, Boston, MA: Academic Studies Press, 2022, s. 202–205; Miriam Offer, *White Coats in the Ghetto: Jewish Medicine in Poland during the Holocaust*, Jerusalem: Yad Vashem, 2020.

¹⁶ Havi Dreifuss, *Ha-szol ala [al pnei] ha-adama: jomana szel almonit me-mered Warsza*, „Jad wa-Szem. Kowec Mechkarim” 2009, t. 56, nr 2, s. 13–37.

¹⁷ Cecylia Słapak, *Ha-isza ha-jehudija be-Warsza mi-september 1939 ad rega ze*, „Jalkut Mo-reszet” 2003, nr 75, s. 133.

Kobiety walczące w podziemiu

Kobiety zaangażowane w działalność zbrojną w ruchu oporu podczas powstania należały do ŻOB, do której przystąpiła większość organizacji w getcie warszawskim, lub do ŻZW, skupiającego w swych szeregach głównie członków Betaru¹⁸. Ogółem było około 750 walczących – mężczyzn i kobiet – w tym około 300 bojowników ŻOB i około 250 w szeregach ŻZW¹⁹. Nie istnieją dokładne dane na temat liczby kobiet, lecz wiadomo, że nie stanowiły one większości, można też przypuszczać, że ich liczebność nie zbliżała się nawet do połowy ogółu bojowników. Zwykle były to kobiety mające niewiele ponad dwadzieścia lat lub młodsze, niezamężne i bezdzietne. Działy zbrojne tylko w ramach grupy. Jeszcze przed powstaniem większość z nich należała do ugrupowań młodzieżowych. Struktura tych organizacji, a następnie ruchu oporu, zastąpiła tradycyjną rodzinę. W czasie powstania mężczyźni i kobiety podziemia stali się siostrami i braćmi, zjednoczonymi we wspólnej walce. Ich związek był pokrewieństwem krwi – dosłownie i w przenośni – a na czele tej rodziny stał dowódca.

Kobiety brały udział w działaniach zbrojnych od pierwszego dnia powstania. Broniły pozycji, rzucały granatami ręcznymi i prowizorycznymi bombami oraz używały broni. Stały również na czatach i ostrzegały przed zbliżającymi się żołnierzami niemieckimi, umożliwiając w ten sposób wcześniejszy atak, gdyby zaszła taka potrzeba. Jednym z ich zadań było też ładowanie broni i podawanie jej bojownikom²⁰. W walczących kompaniach odsetek kobiet w porównaniu z mężczyznami był znikomym. Czasem zdarzały się pojedyncze kobiety w całych oddziałach – wydaje się, że tak było podczas starć przy Karmelickiej 5, gdzie w pierwszych dniach powstania chwyciła za broń Fela Szapszyk (Szapszyk-Fin-

¹⁸ Dominacja ŻOB oraz rola ŻZW w powstaniu w getcie warszawskim stanowi kontrowersyjną kwestię w kontekście pamięci o Zagładzie, głównie w Izraelu. Odnoszę się tutaj do kobiet walczących we wspomnianych ugrupowaniach bez wartościowania tych ostatnich. W obu bowiem wypełniały podobne zadania, ich profil zbiorowy był podobny i – mimo przynależności do organizacji bojowych – widziały w sobie przede wszystkim kobiety. Zob. wywiad przeprowadzony z Felą Finkelstein w grudniu 2008 r., Moszaw Nordijja, Izrael; wywiad przeprowadzony z Heleną Rufeisen-Schüpper w sierpniu 2004 r., Moszaw Bustan ha-Galil, Izrael. Wywiady znajdują się w moich zbiorach i nie były nigdzie publikowane. Na temat ŻOB i ŻZW w czasie powstania zob. Havi Dreifuss, *The Leadership of the Jewish Combat Organization during the Warsaw Ghetto Uprising: A Reassessment*, „Holocaust and Genocide Studies” 2017, t. 31, nr 1, s. 24–60; Moshe Arens, *The Jewish Military Organization (ŻZW) in the Warsaw Ghetto*, „Holocaust and Genocide Studies” 2005, t. 19, nr 2, s. 201–225.

¹⁹ Gutman, *Jehudej Warsza...*, s. 378; Dreifuss, *Geto Warsza – ha-sof...*, s. 389.

²⁰ Ciwia Lubetkin, *Bi-jemei kilajon u-mered*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad, 1979, s. 126–133 [wyd. polskie: *Zagłada i powstanie*, tłum. Maria Krych, Warszawa: ZIH i KiW, 1999 – przyp. red.]; Chaim Lazar-Litai, *Masada szel Warsza*, Tel Awiw: Machon Żabotynski, 1963, s. 254–260; Pnina Grinszpan-Frimer, *Jameinu haju ha-leilot: mi-zichronotea szel chawera be-irgun ha-jehudi ha-lochem*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad, Beit Lochamej ha-Getaot, 1984, s. 75–77.

kelstein), członkini ŻZW²¹. Obecność kobiet rzucała się w oczy i przyciągała uwagę. W zeznaniach bojowników ruchu oporu często powtarza się wspomnienie zaskoczenia żołnierzy niemieckich takim widokiem. „Jeden podniósł głowę, jak spojrział, zobaczył dziewczyny i powiedział: to są walczące kobiety, to było dla nich jakieś niesamowite zjawisko” – opowiadała Masza Glajtman-Putermilch, bojowniczką ŻOB²². W książce o ŻZW Chaim Lazar odnotował, że jedna kobieta z Litwy uczestniczyła w akcji przeciw Niemcom wraz z dwoma starszymi działaczami ŻZW, braćmi Chaimem i Józefem Łopatami. Prawdopodobnie była ich siostrą. Dwaj mężczyźni założyli niemieckie mundury i udawali nazistów, podczas gdy ona z poplamionymi krwią rękami miała grać rolę złapanej przez nich Żydówki. Ta akcja pozwoliła im przedostać się na pozycje niemieckie i ukraść stamtąd amunicję²³.

Płeć biologiczna i przynależność płciowa kobiet zostały wykorzystane jako elementy taktyki walczących organizacji w celu zmylenia wroga. U podstaw tych działań leżał tradycyjny podział ról płciowych, wedle którego walka z bronią w rękę nie jest zadaniem kobiety. Po odkryciu jednego z bunkrów dowódca oddziału bojowników ŻOB wydał rozkaz, aby Dwojra Baran wyszła jako pierwsza. Założenie było takie, że młoda i piękna dziewczyna na tyle zdezorientuje Niemców, że nie zastrzelą jej od razu. Będzie mogła wtedy jako pierwsza otworzyć ogień, a inni bojownicy zyskają na czasie. I rzeczywiście tak się stało²⁴.

W ramach tej taktyki kobiety w ruchu oporu ukrywały broń pod ubraniem i sięgały po nią w razie potrzeby. Nie były to pojedyncze przypadki. 3 maja oficer SS Jürgen Stroop, dowódca sił niemieckich likwidujących getto, zarządził: „Ponieważ odkryto dziś kilkukrotnie, że Żydówki chowają broń w bieliźnie, wszyscy Żydzi i bandyci od dnia dzisiejszego muszą się rozbierać do przeszukania”²⁵. Lecz nawet wówczas kobiety miały wystarczająco dużo czasu na atak. 13 maja Stroop raportował:

Po tym, jak kilku ludzi zostało wyprowadzonych z bunkra i byli przeszukiwani, jedna z kobiet błyskawicznie włożyła rękę pod sukienkę i, jak to się już wielokrotnie działo, wyciągnęła spod ubrania granat ręczny, odbezpieczyła go i rzuciła między przeszukujących ją ludzi, a sama szybko odskoczyła i próbowała się schować. Tylko dzięki opanowaniu naszych ludzi nikt nie został ranny²⁶.

²¹ Lazar-Litai, *Masada szel Warszawa...*, s. 260.

²² Archiwum Beit Lochamej ha-Getaot (dalej ABLG), 6770, Relacja Jaakowa i Maszy Putermilchów. Zob. także ABLG, 12477, Relacja Zichronotawa *vel* Simchy Ratajzera (Kazika); Lubetkin, *Bi-jemei kilajon u-mered...*, s. 132.

²³ Lazar-Litai, *Masada szel Warszawa...*, s. 260–261. Nie podano imienia kobiety.

²⁴ *Ibidem*, s. 149–150; Baran została zabita następnego dnia, 3 V 1943 r. (Simcha Rotem, *U-wetochei he-awar... ba-irgun ha-jehudi ha-lochem*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad i Beit Lochamej ha-Getaot, 1984, s. 37–39).

²⁵ Kermisz, *Mered geto Warszawa be-einei ha-ojew...*, s. 170.

²⁶ *Ibidem*, s. 186.

Jednak podczas starć zbrojnych bycie kobietą nie stanowiło atutu. Jeszcze przed wydaniem przez Stroopa rozkazu rozbierania wyciągniętych z bunkrów Żydów walczące kobiety były narażone na wykorzystywanie seksualne lub gwałt, podobnie jak wszystkie inne przebywające w getcie²⁷. W piątym dniu powstania na strychu kamienicy przy ulicy Nowolipie 67 znaleziono ciało bojowniczk Almy Karoliny Kornblum. Zmarła wskutek postrzału w głowę, a ubranie zostało z niej zdarte²⁸.

Kobiety w podziemiu pełniły także funkcje pomocnicze. Te należące do ŻZW pomagały ewakuować rannych i zabitych członków organizacji, podczas gdy same były narażone na atak ze strony sił niemieckich²⁹. Wraz z upływem czasu działania zbrojne przeniosły się do wnętrz bunkrów. Jak odzwierciedliła to w tytule autobiografii bojowniczka Pnina Grinszpan-Frimer (Grynszpan-Frymer), „dni stały się nocami”; kobiety rzeczywiście tak odczuwały zmianę – wychodziły nocą, żeby działać. Opowiadała: „Podczas jednej z tych nocy siedziałam na warcie. Nie s t a ł a m, jak przyjęło się to określać, ale naprawdę siedziałam na warcie, ponieważ podczas niej pełniłam też zupełnie inną funkcję. Siedziałam na zewnątrz obok wejścia do bunkra i obierałam ziemniaki”³⁰. Wspomniana podwójna funkcja wskazuje na zadania, jakie kobiety pełniły w ruchu oporu: z jednej strony walka i obrona pozycji, z drugiej – zdobywanie pożywienia i gotowanie. Rywka Pasamonik była odpowiedzialna za zaopatrzenie i zajmowała się wynoszeniem żywności z opuszczonych bunkrów³¹. „My – chłopcy, usiedliśmy na naszych pozycjach, dziewczyny poszły szukać jedzenia w naszym mieszkaniu i innych mieszkaniach i zrobiły jakieś zapasy” – opisywał bojownik Aharon Karmi. Jednego razu polecił dziewczynom z podziemia obrać ziemniaki i przyrządzić z nich posiłek³². Szapczyk została wysłana, aby przenieść sprzęt medyczny i poskładać bandaż³³.

Omawiając przebieg powstania, historyk Nachman Blumental przedstawił główne trudności, z jakimi zmagaly się organizacje podziemne. Wśród nich znalazły się problemy z aprowizacją. Siły niemieckie były natomiast dobrze zaopatrzone w uzbrojenie i żywność oraz dysponowały możliwością uzupełnienia potrzeb wojskowych. Stanowiło to ogromną dysproporcję między znikomymi zasobami podziemia w getcie warszawskim, a tymi w regularnych armiach,

²⁷ Dreifuss, *Geto Warsza – ha-sof...*, s. 489.

²⁸ Jaakow Putermilch, *Be-esz u-wa-szeleg: zichronot szel lochem*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad i Beit Lochamej ha-Getaot, 1981, s. 89.

²⁹ Lazar-Litai, *Masadej szel Warsza...*, s. 270.

³⁰ Grinszpan-Frimer, *Jameinu haju ha-leilot...*, s. 84.

³¹ Pasamonik popełniła samobójstwo 8 maja w bunkrze przy Miłej 18 (*Churban u-mered szel jehudej Warsza*, red. Melech Neustadt, Tel Awiw: ha-Histadrut ha-Owdim ha-Clalit, 1947, s. 402–403).

³² Aharon Karmi, Chaim Frimer, *Min hadlika ha-hi – sipuram szel sznei lochamim me-geto Warsza*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad i Beit Lochamej ha-Getaot, 1953, s. 120, 135.

³³ ABLG, 170, Relacja Feli Finkelstein.

gdzie żołnierzom zapewniano artykuły żywnościowe i higieniczne, a także całe zaplecze medyczne. Kolejną wskazaną trudnością było utrzymywanie kontaktu między walczącymi jednostkami³⁴. Kobiety w podziemiu pełniły funkcję łączniczek zarówno przed wybuchem powstania, jak i w jego trakcie. Przekazywały informacje, przenosiły uzbrojenie, jednoczyły ze sobą poszczególne grupy bojowników. Było to niezwykle niebezpieczne zadanie, ponieważ narażało na bezpośredni atak Niemców. Wiele łączniczek zostało schwytanych i zabitych³⁵. Były również inne przypadki, kiedy członkinie podziemia działające jako łączniczki zostawały bojowniczkami, dostawały broń do ręki i walczyły na pozycjach, tak jak należąca do ŻZW Ela Neiburg, z wykształcenia lekarka, która zginęła 27 kwietnia w walkach przy placu Muranowskim³⁶.

Sprawowanie funkcji łączniczki mobilizowało fizycznie i wpływało na morale. Otrzymywanie wiadomości od innych kompanii rozpalało ducha walki. Postacią wybitną była Regina Fudem o konspiracyjnym pseudonimie Lilit. Była łączniczką oddziałów walczących w rejonie szopów Schultza i Többensa. Przekazane przez nią informacje o porażce Niemców sprawiły radość i dały nadzieję³⁷. 29 kwietnia 1943 r. udzieliwszy pomocy w ewakuacji grupy bojowników, wróciła do getta kanałami, została złapana i rozstrzelana³⁸. Jej pseudonim w pewien sposób odzwierciedla sposób postrzegania kobiet w organizacjach bojowych: nie były one utożsamiane z Ewą, kobietą bierną, delikatną i uległą, ale z Lilit – aktywną, twardą i niebezpieczną³⁹. Nawiązuje to do wizerunku kobiet podziemia, jaki sobie wykreowały zostając bojowniczkami w trakcie powstania – nie były już kobietami w tradycyjnym znaczeniu tego słowa, lecz nie znaczyło to, że postrzegano je tak samo jak mężczyzn.

Kobiety w ruchu oporu były zależne od mężczyzn i nie zajmowały w strukturze organizacyjnej wysokich stanowisk. Wykonywały rozkazy, a nie wydawały je. Bojowniczka ŻZW Ziuta Hartman z domu Rottenberg opowiadała: „Nie należałam do najwyższych [rangą], byłam jak zwykły żołnierz [...]. Przyjmowałam każdy rozkaz, jaki mi dawali”⁴⁰. W pierwszym dniu powstania Szapszyk z gru-

³⁴ Nachman Blumental, Josef Kermisz, *Ha-meri we-ha-mered be-geto Warsza: sefer mismachim*, Jeruszałaim: Jad wa-Szem, 1965, s. 210. Przykładem takich sił pomocniczych, w których służyły kobiety w regularnej armii, może być brytyjska ATS (Auxiliary Territorial Service – Pomocnicza Służba Terytorialna).

³⁵ Między nimi znajdowały się Chancza Plotnicka, która zginęła 20 kwietnia, a także Lilka Zimak, zamordowana 7 maja (*Churban u-mered...*, s. 329–330, 400–401).

³⁶ Lazar-Litai, *Masada szel Warsza...*, s. 193.

³⁷ Putermilch, *Be-esz u-wa-szeleg...*, s. 85.

³⁸ Karmi, Frimer, *Min hadlika ha-hi...*, s. 136–137; *Churban u-mered...*, s. 136–137.

³⁹ O Ewie i Lilit w tradycji żydowskiej zob. Wojciech Kosior, *A Tale of Two Sisters: The Image of Eve in Early Rabbinic Literature and Its Influence on the Portrayal of Lilith in the Alphabet of Ben Sira*, „Nashim: A Journal of Jewish Women's Studies & Gender Issues” 2018, nr 21, s. 112–130.

⁴⁰ Ziuta Hartman, *Milochamot ACI (ŻZW) be-mered geto Warsza*, cz. 2, Merkaz Begin: 2008, https://www.youtube.com/watch?v=dz7PKcRg_-4 (dostęp 25 XI 2023 r.).

pą osób z ŻZW znalazła się w jednym z budynków. Obserwowali zmierzających ulicą Niemców. „Zapytałam, czy powinniśmy otworzyć ogień? Dyskutowaliśmy między sobą, ale czekaliśmy na rozkaz”. Nazajutrz „już słyszeliśmy strzały z broni ciężkiej. Nadal czekaliśmy na rozkazy”. Ostatecznie otrzymała inne zadanie: dostarczyć sprzęt medyczny członkom ŻZW na Muranowską, a następnie listy od dowódcy Pawła Frenkla⁴¹.

Relacje z mężczyznami w ruchu oporu również miały wymiar personalny, odnosiły się do życia prywatnego. Mira Fuchrer była partnerką Mordechaja Anielewicza, dowódcy ŻOB. Cywia Lubetkin związała się z Icchakiem „Antkiem” Cukiermanem, jego zastępcą. Lubetkin miała wyższą niż Fuchrer pozycję w ruchu oporu. Przyczyniły się do tego jej silna osobowość, przynależność do organizacji jeszcze przed powstaniem, a także fakt, że jej partner w czasie walk znajdował się po stronie aryjskiej. Jej pozycja i charyzma sprawiły, że stała się ważną postacią w bunkrze przy Miłej 18. Tam, podczas ostatnich dni walk, była też najbliższą osobą dla dowódcy – Anielewicza⁴².

Czasami kobiety kwestionowały jednak miejsce, jakie przypadło im w ruchu oporu, a także odmawiały wykonania rozkazu. Dowódca polecił pewnej bojownicze pozostać na tyłach z rannymi i zaopiekować się nimi, podczas gdy cała grupa zajmowała pozycje do walki na dachu jednego z budynków. Odmówiła, wybuchnęła płaczem i odpowiedziała: „Bo jestem dziewczyną?... Naprawdę myślisz, że nie umiem walczyć jak mężczyzna?”. Jej łzy, będące w gruncie rzeczy uewnętrznieniem emocji, umocniły jej tożsamość jako kobiety. Być może również z tego powodu dowódca nie zmienił zdania. Problem został rozwiązany, kiedy inna bojowniczka zgłosiła się do asystowania rannym. Jej działanie też związane było z relacjami – jej partner, także członek podziemia, został zamordowany. Po jego śmierci dziewczyna nie miała motywacji, by nadal żyć⁴³. Również w bunkrze przy Miłej 18 Hela Schüpper (Rufeisen-Schüpper) odmówiła Aniele-

⁴¹ ABLG, 170, Relacja Feli Finkelstein.

⁴² Mira Fuchrer zginęła 8 maja w bunkrze przy Miłej. Por. Hela Rufeisen-Schüpper, *Perida mi-Mila 18: sipura szel łaszarit*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad i Beit Lochamej ha-Getaot, 1990, s. 110. Wspomnienia ukazały się także w polskiej wersji językowej: *Pożegnanie Miłej 18. Wspomnienia łączniczki Żydowskiej Organizacji Bojowej*, Kraków: Beseder, 1996.

⁴³ Karmi, Frimer, *Min hadlika ha-hi...*, s. 148. Wedle innej wersji wybuchnęła płaczem i powiedziała: „Jestem jeszcze młoda, wciąż mam siłę do walki i chcę żyć; jeśli zostanę, i tak nie będę mogła im pomóc – ich los jest przypieczętowany. A my wciąż mamy szansę” (Putermilch, *Be-esz u-wa-szeleg...*, s. 103). Wydaje się, że była to Guta Kawenoki (Kaw Wenaki; zob. *Churban u-mered...*, s. 418). Z rannymi pozostała bojowniczka Lea Korn, partnerka Jehudy Końskiego; zginęła w pierwszych dniach powstania (*ibidem*, s. 423–424). Fejczce (Cipora) Rabow została ze swoim rannym partnerem, Henochem Gutmanem (*ibidem*, s. 444). Innego wyboru dokonali Gusta (Justyna) Dawidsohn i Szymon Dränger, działacze podziemia w getcie krakowskim. Postanowili oni, że w gdyby któryś z nich zostało złapane, druga osoba nadal będzie usiłowała ratować własne życie (Gusta Dawidsohn, *Jomana szel Justina*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad, 1953, w jęz. polskim wydane jako Gusta Dawidsohn-Draengerowa, *Pamiętnik Justyny*, Kraków: Wojewódzka Żydowska Komisja Historyczna, 1946).

wiczowi wykonania zleconego jej zadania, które polegało na przeprowadzeniu grupy bojowników na stronę aryjską. Schüpper była doświadczoną łączniczką, która z powodzeniem realizowała wszystkie powierzone jej misje. Powiedziała dowódcy: „Chcę pozostać tu z wami do samego końca”. Anielewicz odrzekł, że może tak uczynić, lecz powinna mieć świadomość, że zadanie to spoczywa na jej barkach. Ostatecznie dziewczyna dała się przekonać i wykonała polecenie⁴⁴.

Dla bojowników ruchu oporu, kobiet i mężczyzn przygotowujących się do walki, powstanie było najważniejszym wydarzeniem tych trudnych miesięcy. „Działaliśmy gorączkowo, z niecierpliwością, z modlitwą szeptaną w sercu: aby wkrótce nadeszła upragniona godzina – dzień zemsty. I oto ten dzień przyszedł” – opowiadała Cywia Lubetkin o dniu wybuchu powstania, ogólnie przedstawiając panujące wówczas nastroje⁴⁵. Dla kobiet walczących w organizacjach podziemnych czas powstania był podwójnie ważny. Udowodniły, że są w stanie odgrywać tradycyjnie pojmowane role mężczyzn, a nawet niekiedy ich w nich przewyższać. Jednak to rozdzielenie płci nie dokonało się w pełni. Kobiety stanowiły mniejszość pod każdym względem, zarówno liczbowo, jak i w kwestii pełnionych funkcji: nie awansowały na stanowiska dowódcze, zajmując te pomocnicze – nawet gdy były zdeterminowane wypełniać zadania jak mężczyźni.

Matki

Po wielkiej akcji deportacyjnej odsetek kobiet w getcie warszawskim zmniejszył się. Co więcej, w dzielnicy zamkniętej pozostało niewiele dzieci. Niektóre z nich pozostawały pod opieką krewnych, inne z matkami⁴⁶. W pierwszych dniach likwidacji getta na jego terenie przebywały również matki karmiące piersią, czekające w ciągłym napięciu na rozwój wydarzeń⁴⁷. Niemiecka polityka okupacyjna zakładała nie tylko śmierć i wyniszczenie, ale także dehumanizację na najbardziej podstawowym poziomie: stłumienie instynktu macierzyńskiego oraz uniemożliwienie matkom zapewnienia swoim dzieciom pożywienia i opieki. Małe dzieci i niemowlęta nie były dobrze widziane w bunkrach. Ich płacz lub kaszel mógł łatwo zdemaskować kryjówkę, do czego również dochodziło⁴⁸.

Matki były mocno związane ze swoim potomstwem. W jednym z bunkrów znaleziono kobietę z czwórką dzieci leżących na brudnej i cuchnącej pryczy. Nie opuściła ich⁴⁹. Znajdowano ciała martwych kobiet obejmujących swe po-

⁴⁴ Rufeisen-Schüpper, *Perida mi-Mila 18...*, s. 111–112.

⁴⁵ Lubetkin, *Bi-jemei kilajon u-mered...*, s. 125.

⁴⁶ Przed wielką akcją w getcie warszawskim znajdowało się około 50 tys. dzieci do lat dziecięci. Po deportacji pozostało ich około 250 (por. Dreifuss, *Geto Warsza – ha-sof...*, s. 246).

⁴⁷ Marian Berland, *300 szaot be-geto ha-doech*, Jerozolim: Jad wa-Szem, 1959, s. 12–13.

⁴⁸ Tuwia Borzykowski, *Bein kirot noflim*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad i Beit Lochamej ha-Getaot, 1964, s. 40–41.

⁴⁹ Kopel Piżyc, Mira Flint, *Ha-od jewater mi-sze-jiwke? Joman u-michtawim szel miszpacha mi-geto Warsza*, Jerozolim: Yad Vashem, 2013, s. 270. W jęz. polskim opublikowane jako *Po*

ciechy⁵⁰. Raz członkowie ruchu oporu natknęli się na ranną kobietę z małym dzieckiem, które właśnie umarło. Zabrali ją do bunkra i opatrzyli jej rany, lecz było dla nich jasne, że wołałaby odejść razem ze swoim dzieckiem⁵¹. Kiedy indziej bojownicy ŻOB zauważyli kobietę, która błąkała się po podwórzach, więc zaprowadzili ją do jednego z bunkrów. Ona jednak wróciła i próbowała dostać się do jednego ze spalonych domów, w którym zginęły jej dzieci. Pięć dni później również i ona zmarła⁵².

Czas Zagłady i powstania zasadniczo nie zmienił roli kobiety, lecz wpłynął na jej działania, w tym trudnym momencie sprzeczne z tymi, jakie podjęłaby w normalnej sytuacji. Zamiast więc pocieszyć i przytulić płaczące lub kaszlące dzieci, kobiety uciekały się do brutalnych rozwiązań. Tłumiły ich odruchy, zatykając im usta, co mogło spowodować omdlenie albo uduszenie⁵³.

Często jednak matki nie były w stanie zrobić takiego kroku i zaciekle broniły swoich dzieci przed utratą przytomności lub zgonem. Wówczas inne kobiety, które nie były matkami, działały za nie. Mira Piżyc, która w czasie powstania była młodą dziewczyną, opowiadała o chwilach grozy przeżytych w bunkrze, kiedy jedna z małych dziewczynek nie potrafiła powstrzymać kaszlu. „Niechże pani zasłoni buzię dziecku – szepczę do leżącej obok mnie matki maleństwa. Kobieta nie słucha, boi się, że się dziecko udusi”. W końcu Piżyc zrobiła to sama. „Matka dziecka histerycznie szczypie mnie w rękę. Że zaduszę. Nie, nie, nie zaduszę. A może zaduszę? Dziecko jest jedno, a nas sześćdziesiąt osób”. Piżyc udało się znaleźć w bunkrze tabletki nasenne. „Matka dziecka każe nam przysięgać, że to nie trucizna. Zapewniamy ją. Mimo to nie pozwala dać dziecku lekarstwa. Bije i szczypie, zalewa się łzami, zaklina nas”. Ktoś mocno złapał ją za rękę, a wówczas Piżyc w asyście jeszcze jednej kobiety wepchnęła małej lek do ust⁵⁴. Matka kaszlącej, a potem uśpionej dziewczynki, nie pozwoliła stłumić w sobie pierwotnego instynktu macierzyńskiego: przeważyła potrzeba ochrony córeczki za wszelką cenę i odmowa poświęcenia życia własnego dziecka w imię przetrwania innych, także siebie samej.

wojnie, z pomocą bożą, już niebawem... Pisma Kopla i Mirki Piżyców o życiu w getcie i okupowanej Warszawie, oprac. i wstęp Barbara Engelking, Havi Dreifuss, tłum. Regina Gromacka, Monika Polit, seria „Biblioteka Świadczeń Zagłady”, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów przy współudziale Yad Vashem, 2017.

⁵⁰ *Mismach 106: mi-toch ha-din-we-heszbzon szel machteret Bund be-Polin* [w:] Blumental, Kermisz, *Ha-meri we-hamered...*, s. 269.

⁵¹ Lubetkin, *Bi-jemei kilajon u-mered...*, s. 148.

⁵² Arie Najberg, *Ha-acharonim: be-kec ha-mered szel geto Warsza*, Merchawia: Sifrijat Poalim, 1958, s. 84–85. W jęz. polskim opublikowane jako Leon Najberg, *Ostatni powstańcy getta*, Warszawa: ŻIH, 1993.

⁵³ Halina Birenbaum, *Ha-chaim ke-tikwa*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad i Beit Lochamej ha-Getaot, 1983, s. 40; w jęz. polskim opublikowane jako *Nadzieja umiera ostatnia*, wyd. 1, Warszawa: Czytelnik, 1967; zob. też Rufeisen-Schüpper, *Perida mi-Mila 18...*, s. 106–107.

⁵⁴ *Po wojnie, z pomocą bożą, już niebawem... Pisma Kopla i Mirki Piżyców...*, s. 198–199.

Matki robiły wszystko, by zapewnić swoim dzieciom pożywienie. Oddawały im własne porcje żywnościowe, które otrzymywały w miejscach pracy w getcie. Z narażeniem życia wymykały się z bunkrów, aby wejść do opuszczonych mieszkań, gdzie szukały jakichś resztek jedzenia, czasami przyrządzały na kuchennym piecu to, co akurat znalazły⁵⁵. Grynsztajn wślizgnęła się do pustego mieszkania i ugotowała zupę, podając jej pierwszą porcję swojej córce Halinie. Córka, wówczas trzynastoletnia dziewczynka, a późniejsza Halina Birenbaum, opisywała swoją matkę jako kobietę o silnej jak stal woli, zachowującą zimną krew i zawsze będącą w stanie uspokoić ją samą oraz pozostałych. „Nieustannie próbowała przekonać nas i wszystkich dookoła, że nie ma powodu, by tracić wiarę w życie. Wciąż budziła mnie, gdy przysypiałam lub omdlewałam”⁵⁶. Matka innej Haliny – Haliny Aszkenazy-Engelhard, była autorytetem dla swojej córki i jej przyjaciół. Ta Halina wspominała, że rodzicielka była „wychowawczynią dla nas wszystkich”⁵⁷. Nawet gdy dzieci już dorosły, szukały pocieszenia u swoich matek. Młody mężczyzna, który ukrywał się w bunkrze wraz z żoną i rodzicami, zasnął dopiero wtedy, gdy położył głowę na kolanach swojej matki⁵⁸.

Spokój matki kontrastował tu ze sposobem zachowania się mężczyzny – męża czy ojca. „Ojciec był na skraju załamania, matka zaś jak zwykle cicha. Uśmiechnęła się do mnie – nie bój się – szepnęła mi do ucha”, opowiadała Birenbaum. Nie było to ani zachowanie przeczące tradycyjnie pojmowanym rolom wyznaczonym w rodzinie, ani podważenie statusu mężczyzny. Zadaniem matek była ochrona i ratowanie swoich dzieci – niezależnie od tego, czy mąż i ojciec był obecny i czy spełniał swoją funkcję. O pójściu na Umschlagplatz Birenbaum pisała: „Matka wiedziała swoje: trzeba walczyć do samego końca, nie dać się wepchnąć do wagonów!”. Zdołała uratować siebie i swoją córkę. „Ojciec próbował stawiać opór, prosić. Osłaniał się przed uderzeniami pałkami, próbował się wydostać, ale był bezradny wobec przemocy, której doświadczał, pochylił się bardziej, zgiął, i w końcu posłusznie poszedł do wagonów”⁵⁹.

Odseparowanie od dzieci – nawet już dorosłych – sprawiało, że matki dalekie były od swojej stanowczości i opanowania. Maria Rotblat, wówczas czterdziestośmioletnia matka Lutka – bojownika ŻOB, odmówiła przyjmowania pokarmów, dopóki nie dowie się, w jakim stanie jest jej syn. Była nawet gotowa się otruć. Rotblat prowadziła w getcie sierociniec i cieszyła się autorytetem. Z powodu odizolowania od swojego dziecka i strachu o jego życie prawie się załamała. Wsparcie znalazła u młodej bojowniczkzi ruchu oporu, która mogłaby być jej córką. „Pani Maria próbowała trzymać nerwy na wodzy, lecz wielki strach przed utratą swego syna doprowadzał ją do rozpacz” – zeznawała Schüpper, która

⁵⁵ Birenbaum, *Ha-chaim ke-tikwa...*, s. 34–35; Berland, *300 szaot be-geto ha-doech...*, s. 21.

⁵⁶ Birenbaum, *Ha-chaim ke-tikwa...*, s. 44, 54.

⁵⁷ Halina Aszkenazy-Engelhard, *Raciti lichijot*, Tel Awiw: Moreszet, 1976, s. 45.

⁵⁸ Berland, *300 szaot be-geto ha-doech...*, s. 21.

⁵⁹ Birenbaum, *Ha-chaim ke-tikwa...*, s. 26–27.

przebywała z nią w bunkrze. „Matka Lutka trzymała w rękach truciznę, prosiła mnie o pozwolenie połknięcia tabletek. Zawarłyśmy umowę, że powiem jej, kiedy ma tę truciznę zażyć. «Już nie mogę – szepnęła – Mam dość, chcę umrzeć»”⁶⁰. W takich chwilach to właśnie młoda kobieta stawiała się kimś w rodzaju matki. Otaczała czułością i współczuciem, stawiała się też osobą decyzyjną: Rotblat prosiła o pomoc w przesądzeniu o momencie własnej śmierci. Było to odwrócenie ról pokoleniowych związanych z wiekiem, ale nie odwrócenie wartości. Postępowanie obu kobiet nie odbiegało więc od powszechnych oczekiwań związanych z ich przynależnością płciową.

Okres powstania i zagłady getta jeszcze zintensyfikował ogromny stres odczuwany przez matki, które niestrudzenie walczyły o zapewnienie swoim dzieciom możliwie najlepszych warunków. W miarę upływu czasu szanse na osiągnięcie celu zmniejszały się. Makabryczne okoliczności nie stłumiły jednak instynktu macierzyńskiego – to on pchnął kobiety do odebrania życia własnym dzieciom, by oszczędzić im przerażającej śmierci, która je czekała lub kiedy już wiedziały, że nie będą w stanie dłużej zapewnić im ochrony i miały świadomość zbliżającej się zagłady.

Córki

Córki, które pozostały w getcie warszawskim podczas powstania i w czasie likwidacji dzielnicy żydowskiej były nastolatkami i młodymi kobietami, a także małymi dziewczynkami ukrywającymi się z krewnymi, a czasami oddzielonymi zarówno od krewnych, jak i matek. Dziewczęta i młode kobiety, które przystąpiły do ruchu oporu opuszczały swoich rodziców i zrywały z nimi kontakt. Każda z nich, niezależnie od wieku, mierzyła się z nieobecnością matki. Leon (Arie) Najberg, bojownik ŻOB, przy wejściu do jednego z budynków znalazł dwie dziewczynki w znajdującym się tam stosie ciał. „Ktoś próbuje wstać. Zbliżył się pospiesznie. Dziewczynka, mająca około dziesięciu lat, zakrywając chusteczką oczy, mówi do nas w jidysz: «Żydzi, nie bójcie się. Dajcie nam wody». I natychmiast wstaje z ziemi dziewczynka, lat około pięciu, i oznajmia: «Ona też żyje. Nawet nie jest ranna»”. Obydwie przeżyły dzięki radom swoich matek, które kazały im paść na ziemię, gdy tylko Niemcy zaczną strzelać⁶¹.

Tuwia Borzykowski, kolejny z bojowników ŻOB, był świadkiem podobnego zdarzenia. Kiedy odkryto bunkier przy ulicy Miłej 29, usłyszał płacz. „Z dziury w murze prowadzącej na sąsiednie podwórze nagle wyszła dziewczynka dziesięcio-, jedenastoletnia, płacząc i błagając nas, abyśmy poszli ratować jej matkę, która kazała jej uciekać z płonącego bunkra”. Dziecko powiedziało, że ojciec

⁶⁰ Rufeisen-Schüpper, *Perida mi-Mila 18...*, s. 105–108. Matka i syn zginęli w bunkrze przy Miłej 18: przed popełnieniem samobójstwa Lutek Rotblat zabił swoją matkę.

⁶¹ Najberg zabrał dziewczynki do bunkra, nie wiadomo, co się z nimi stało (*idem*, *Ha-acharonim...*, s. 113–114).

zmarł i została jej tylko matka. Jednak Borzykowski i jego kompani znaleźli kobietę martwą. Zabrali ze sobą dziewczynkę, która nie była w stanie odejść od ciała matki. „Wrywała nam się z rąk, nie chciała się pogodzić, że zostawia matkę pod gruzami, trzymaliśmy ją siłą. Pociągaliśmy ją za sobą, a jej głowa była zwrócona do miejsca, gdzie znajdowała się jej matka, nie chciała stracić go z oczu”⁶².

Rzeczywistość, w której funkcjonowały córki w czasie powstania była odzwierciedleniem ogólnych realiów życia w getcie warszawskim. Dominowały wówczas strach i niepewność. „Straciliśmy poczucie czasu” – opowiadała Nutkiewicz Ben-Atar⁶³. „Porządek naszego dnia jest odwrócony, śpimy w dzień, gotujemy i jemy w nocy” – pisała jako dziewczyna w swoim dzienniku. „Myślmy o przeszłości. Praca wielu lat na rzeczy, które nabywaliśmy, stracona”⁶⁴. Dni stawały się nocami, córki wchodziły w rolę matek, młode dziewczęta zmieniały się w dorosłe kobiety. Dziewczynki i nastolatki opiekowały się dorosłymi, zdobywały jedzenie i służyły jako wsparcie.

Córki zastępowały matki w byciu autorytetem w rodzinie, podejmując decyzje pod ich nieobecność. Piżyc postanowiła, że ani ona, ani jej ojciec nie stawiają się na Umschlagplatz.

Tatusz jest sinożółty na twarzy. Opuściła go energia. Jest zupełnie bezwolny, jak małe dziecko. „No tak, masz rację – mówi – ale to łatwo powiedzieć: nie jedźmy. Kto nas przyjmie do schronu? [...] Musimy jechać. Co będzie, to będzie”. A ja po tym „co będzie, to będzie” zrozumiałam, że na Tatusia nie ma co liczyć, że jest zupełnie zrezygnowany. Zdałam sobie sprawę, że ratunek leży w moich rękach, i to, czego ja nie zrobię, nie będzie zrobione. Pojęłam to i poczułam przypływ energii, i rzecz dziwna, poczułam wiarę, że jakoś zdołamy się uratować.

Szukała więc dla nich obojga schronienia w getcie. „Idziemy, a właściwie przemykamy się chyłkiem pod murami. Wlokę ojca za sobą”. Im bardziej rosła determinacja córki, tym bardziej ojciec słabł. „Tatusz pozwala się wlec, w ogóle nie ma własnego zdania”⁶⁵.

Umiejętność podejmowania decyzji wskazuje na silną pozycję Piżyc. Zarówno ona sama wykazała aktywność, jak i jej czyny były zgodne z jej przynależnością płciową. Zajęła miejsce ojca jako tego, który decyduje, ale postanowienia, które podjęła dotyczyły opieki nad innymi, głównie rodziną – czyli pozostały zgodne z powszechnymi oczekiwaniami wobec kobiet. Nie było to podważanie autorytetu mężczyzny, ale raczej wypełnienie próżni, która powstała, kiedy ten przestał odgrywać swoją rolę. Podobnie jak matka wykazująca pod nieobecność ojca inicjatywę i stająca się głową rodziny, tak córka w obliczu nieobecności

⁶² Borzykowski, *Bein kirot noflim...*, s. 49–50.

⁶³ Nutkiewicz Ben-Atar, Ben-Atar, *Ma sze-ha-zman we-ha-ecew hotiru...*, s. 104–105.

⁶⁴ Dreifuss, *Ha-szol ala [al pnei] ha-adama...*, s. 21.

⁶⁵ *Po wojnie, z pomocą bożą, już niebawem... Pisma Kopla i Mirki Piżyców...*, s. 185–192.

matki i indolencji ojca rozszerzała zakres swoich działań. Robiła to jednak bez przekraczania tradycyjnie określonych granic płci: przejmowanie odpowiedzialności, a nawet przywództwa odbywało się w obrębie jej rodziny.

Mimo że realia życia narzucone przez Niemców zaprzeczały człowieczeństwu, myśli dziewcząt i młodych kobiet nadal zaprzętały kwestie moralne. Aszkenazy-Engelhardt opisywała mieszane uczucia w obliczu kradzieży i rabunku. Pracowała z kuzynką w szopie Többensa. „Chłopcy zdecydowali włamać się do magazynu i zabrać trochę żywności. Dziewczyny patrzyły na to zajście niechętnie i wołały nie brać udziału w całym wydarzeniu”. Opowiadała też o tym, jak jej kuzynka po raz pierwszy weszła do opuszczonego mieszkania i zabrała prześcieradła oraz kilka sukienek. „Wstyd ogarnął nas wszystkich. Czy to oznacza naszego upadku moralnego, czy tylko chwilowa konieczność życiowa?”. Dla niej nie było to pytanie retoryczne, a raczej wątpliwość towarzysząca moralnym dylematom kobiet, powodowanym między innymi zakazem krzywdzenia innych oraz rozwiązywaniem problemów bez wyrządzania krzywdy⁶⁶. Później sama Aszkenazy-Engelhardt udawała się do opuszczonych mieszkań w poszukiwaniu różnych sprzętów i jedzenia⁶⁷. Choć znalezione przez nią rzeczy umożliwiały jej, jej matce i kuzynce przetrwanie oraz bez wątpienia nie były już potrzebne dawnym właścicielom domów i mieszkań, którzy zostali deportowani i zamordowani, nawet po latach dręczyło ją sumienie.

W przeciwieństwie do matek, które trzymały się blisko swoich dzieci, nawet jeśli otoczenie było brudne i cuchnące, córki były zdolne zaryzykować życie dla świeżego powietrza. Aszkenazy-Engelhardt opisywała: „Atmosfera w schronie była nie do zniesienia. Rozpacz i przygnębienie graniczyły z szaleństwem. Smród przyprawiał o zawroty głowy, oddech stawał się krótki. Wydawało się nam, że zaraz się udusimy, udusimy się fizycznie i psychicznie. Gdy nie mieliśmy więcej sił, zrozpaczeni opuściliśmy schron”. Wyszli na zewnątrz. „Powietrze było tu czyste. Przypominało o wolności” – zauważała⁶⁸. Był to jeden z przerażających paradoksów ukazujących ówczesne pełne grozy realia życia. Podczas gdy matki pozbawiały swoje dzieci świeżego powietrza, aby je ratować – czy to w czasie pobytu w bunkrze, czy zatykając im usta w momentach grozy, córki czyniły dokładnie odwrotnie, usiłując zaczerpnąć świeżego powietrza, które oznaczało dla nich życie za wszelką cenę.

⁶⁶ Carol Gilligan, *Concepts of Self and Morality* [w:] eadem, *In a Different Voice: Psychological Theory and Women's Development*, Cambridge, MA – London: Harvard University Press, 2003, s. 64–105. W jęz. polskim opublikowane jako *Innym głosem. Teoria psychologiczna a rozwój kobiet*, tłum. Barbara Szelewa, przedmowa Ewa Woydyłło, seria „Seria Krytyki Politycznej” nr 48, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2015.

⁶⁷ Aszkenazy-Engelhardt, *Raciti lichijot...*, s. 52–53.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 55.

Podsumowanie

27 dni powstania w getcie warszawskim to długi okres prześladowań i uciśku, głodu i chorób. Podczas gdy mężczyźni mieli trudności w odgrywaniu swej tradycyjnej roli polegającej na ochronie rodziny i zapewnieniu jej bytu lub zupełnie nie byli zdolni jej podołać, kobiety nadal wypełniały swoje powszechnie przyjęte powinności, jednocześnie rozszerzając swoją działalność poza sferę domową. Już wówczas Ringelblum określił to zjawisko jako interesujące⁶⁹. I takie istotnie było. Z pozoru przełamywanie granic tradycyjnie pojmowanego podziału ról mężczyzn i kobiet powodowało napięcie. W praktyce jednak było inaczej. Kobiety wychodziły poza utarty schemat działań i podejmowały inne, ponieważ mężczyźni przestali je wykonywać⁷⁰, nie zaś w celu zmiany modelu podziału ról płciowych. Jak wykazała Nechama Tec badająca role kobiet i mężczyzn w czasie Zagłady, „Nie ma wątpliwości, że kobiety cierpiały, kiedy odmawiano im pełnienia funkcji przywódczych. Ale zranienie to było mniejsze niż u mężczyzn, ponieważ nie traktowały tego doświadczenia jako ataku na swoją kobiecość”⁷¹. Patrząc z perspektywy czasu, mogło to dawać im nowe możliwości przełamywania granic płci. W praktyce wychodzenie z tych tradycyjnie pojmowanych ról było jednym ze sposobów na przetrwanie, a nie drogą do wprowadzania zmian porządku społecznego lub kwestionowania go.

Generalnie podczas powstania w getcie warszawskim nie nastąpiła żadna fundamentalna zmiana związana z miejscem i statusem społecznym żydowskich mieszkanek dzielnicy zamkniętej. Realia ich życia, tak samo jak mężczyzn, radykalnie się pogarszały. Wkroczenie Niemców do getta 19 kwietnia 1943 r., a następnie jego likwidacja wiązały się z całkowitym upadkiem życia społecznego. Połączenie umiejscowienia kobiety w społeczeństwie patriarchalnym z totalną destrukcją getta i brutalnością Niemców zepchnęły te dzielne bojowniczkzi w otchłań walki zarówno o zachowanie swego człowieczeństwa, jak i o przetrwanie. Ale nawet wówczas tradycyjny podział ról pozostał niezmieniony. Sposoby kobiet na radzenie sobie i stawianie oporu nie zacierały granic płci.

Częściowo jednak kobiety, które należały do ruchu oporu, przekraczały te granice. Samo chwycenie za broń miało niezwykle istotne znaczenie, lecz zasadniczo nie można uznać tego zachowania za typowe dla kobiet w getcie warszawskim w tym czasie. Ludzie wstępujący do organizacji bojowych byli w getcie mniejszością, zaś wśród nich kobiety stanowiły jedynie niewielki odsetek. Rzucanie bomb i używanie broni nie zacierało ich kobiecej tożsamości – wręcz

⁶⁹ *Archiwum Ringelbluma...*, t. 29, s. 365.

⁷⁰ Dalia Ofer, *Gender Issues in Diaries and Testimonies of the Ghetto: The Case of Warsaw* [w:] *Women in the Holocaust*, red. Dalia Ofer, Leonore J. Weitzman, New Haven, CT: Yale University Press, 1998, s. 162–163.

⁷¹ Nechama Tec, *Naszim u-gwarim be-cel ha-Szoa*, Jerozolim: Jad wa-Szem i Ben-Gurion Research Institute for the Study of Israel and Zionism, 2012, s. 403.

przeciwnie. Przywódcy ruchu oporu wykorzystywali przyjęte normy i stereotypy, wedle których kobiety nie uczestniczą w walce, i uczynili z nich oręż. Skuteczność tej taktyki potwierdza istnienie granic między płciami, także w tej przerażającej rzeczywistości wojennej. Ich częściowe przekroczenie nabrało szczególnej wagi w życiorysach bojowniczek ruchu oporu, które przeżyły. Po zakończeniu wojny minął też czas zagrożenia, a bohaterki podziemia wróciły do swoich tradycyjnych ról. Dotyczyło to także kobiet, które wybrały życie we wspólnocie i stały się członkiniami kibuców. Nawet jeśli zajmowały stanowiska publiczne, ich główne zajęcia były dość tradycyjne. Cywia Lubetkin pracowała w kuchni kibucu Bojowników Gett (Lochamej ha-Getaot), Witka Kowner w ogrodzie warzywnym kibucu En ha-Choresz, a Chawka Folman-Raban była nauczycielką i wychowawczynią⁷².

Kobiety w hierarchii organizacji zbrojnych nigdy nie piastowały wysokich stanowisk. Podlegały mężczyznom i wypełniały ich rozkazy, same zaś nie były dowódczyniami. Fuchrer w pewnym sensie stanowi wyjątek, który nie może jednak stanowić reguły – oficjalnie nigdy nie była ona dowódcą. W czasie powstania stanowiła podporę dla Anielewicza, ale nie zastąpiła go na żadnym etapie i w żadnej sytuacji. Kiedy wspierała swojego partnera w ostatnich dniach funkcjonowania bunkra przy Miłej 18, władza, którą sprawowała, miała w zasadzie kobiecy charakter: była niebezpośrednia i zakulisowa, bez kwestionowania jego roli jako wodza.

Ponadto w czasie powstania kobiety działające w organizacjach bojowych nadal wypełniały role zgodnie z tradycyjnie pojmowanym ich podziałem. Aż do chwili likwidacji getta rola łączniczki prowadziła kobiety na pierwszą linię frontu, w ogień prawdziwej walki. Łączniczki poruszały się po ulicach i były w ciągłym niebezpieczeństwie. Podczas powstania ich aktywność ograniczała się do przekazywania informacji wewnątrz getta, a następnie przedostawania się kanałami na stronę aryjską. W miarę upływu czasu ubywało miejsc, gdzie należało doręczać wiadomości, nie było też komu dostarczać broni. Równocześnie opiekowanie się rannymi zostało uznane za zadanie przynależne kobietom.

U podstaw wypracowania sposobów radzenia sobie i metod oporu w czasie powstania w getcie warszawskim oraz w momencie jego likwidacji leżało uznanie tożsamości kobiet i ich miejsca w społeczeństwie patriarchalnym. Wszystkie były matkami – faktycznie lub potencjalnie. Dziewczynki i nastolatki, jak również bojowniczek ruchu oporu chwytając za broń, poświęcały własne życie, a także życie swojego ewentualnego potomstwa. Podstawową motywacją do walki podejmowanej przez matki była potrzeba obrony swoich dzieci. Niektóre z nich po prostu trzymały je blisko siebie, by razem z nimi przetrwać lub umrzeć. Często działo się to bez udziału męża i ojca. W ten sposób kobiety stawiały się praktycznie głową rodziny. Działo się to jednak ze względu na to, że mężczyzna

⁷² Sharon Geva, *El ha-achot ha-lo jedua, giborot ha-szoa ba-chewra ha-israelit*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad, 2010, s. 91–92.

nie był obecny lub nie mógł spełniać swojej funkcji, a nie dlatego że nastąpiła fundamentalna zmiana w tradycyjnym pojmowaniu jego roli. W niektórych przypadkach także córki, będące młodymi kobietami, przejmowały to zadanie. Nawet wówczas nie może być mowy o kwestionowaniu roli mężczyzny, lecz o wypełnieniu powstałej próżni.

Kluczowym aspektem ogólnego obrazu kobiet getta warszawskiego wiosną 1943 r. jest to, że były one bojowniczkami. Członkinie ruchu oporu walczyły jako część oddziałów zbrojnych organizacji bojowych. Matki toczyły batalię o ochronę życia swoich dzieci. Córki robiły wszystko, aby przetrwać i ocalić bliskich. Każda z nich była skłonna poświęcić swoje życie dla innych – kobiety w ruchu oporu dla zwycięstwa lub by chronić swoich towarzyszy broni; matki dla swych dzieci, a czasem też dla cudzych ukrywających się w bunkrze. Wszystkie, dobrowolnie lub z konieczności, weszły w role odpowiadające wiekowi dużo dojrzalszemu, niż wynikałoby to z ich wieku biologicznego. Członkinie podziemia z młodych kobiet przeistoczyły się w bojowniczkki, matki zestarzały się, dziewczęta wydoroślały.

W książce zatytułowanej „Nasze podwórka Warszawy” Rachela Auerbach napisała: „Każdy, kto chce zrozumieć walkę [którą toczyły kobiety], musi zrozumieć horror sytuacji, w której się znalazły. Nie zrozumie czynnego oporu ten, kto najpierw nie zrozumiał oporu biernego”⁷³. Była to istota oporu kobiet w getcie warszawskim w tamtym czasie – opór bierny. Słowa Auerbach odzwierciedlają system binarny, na którym bazują słynne teorie genderowe, odróżniające mężczyznę – który ma charakter podmiotowy, jest autonomiczny i aktywny, od kobiety – o charakterze przedmiotowym, pasywnej, innej⁷⁴, której głos nie zawsze jest słyszany. Wszystko to naświetla istotę i wzmacnia ważność oporu cywilnego w getcie warszawskim, co wykazał Gutman, a także potwierdziła Dreifuss. „Bierny opór” u Auerbach, „opór cywilny” wedle Gutmana i bunt całego społeczeństwa w getcie, jak określała to Dreifuss, były więc przejawami sprzeciwu, który należał przede wszystkim do kobiet i miał tradycyjnie kobiecy charakter. Może również stanowić kolejne wyjaśnienie marginalizacji tego rozdziału historii powstania, które przez lata uważano za męski akt działania. Wskazuje także na konieczność podkreślania roli kobiet w ruchu oporu i potrzebę dalszych badań nad tym zagadnieniem.

Z języka hebrajskiego przełożyła Jolanta Kruszniewska

⁷³ Auerbach, *Be-chucot Warsza...*, s. 287.

⁷⁴ Simone de Beauvoir, *Druga płeć*, tłum. Gabriela Mycielska, Maria Leśniewska, wyd. 2, Warszawa: Czarna Owca, 2009.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Beit Lochamej ha-Getaot

170, Relacja Feli Finkelstein

6770, Relacja Jaakowa i Maszy Putermilchów

12477, Relacja Zichronotawa *vel* Simchy Ratajzera (Kazika)

Zbiory Sharon Gevy

Fela Finkelstein, wywiad przeprowadzony w grudniu 2008 r., Moszaw Nordijja, Izrael

Helena Rufeisen-Schüpper, wywiad przeprowadzony w sierpniu 2004 r., Moszaw Bustan ha-Galil, Izrael

Źródła publikowane, wspomnienia

Aszkenazy-Engelhard Halina, *Raciti lichijot*, Tel Awiw: Moreszet, 1976.

Auerbach Rachel, *Be-chucot Warsza*, Tel Awiw: Am Owed, 1954.

Berland Marian, *300 szaot be-geto ha-doech*, Jerszala'im: Jad wa-Szem, 1959.

Birenbaum Halina, *Ha-chaim ke-tikwa*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad, Beit Lochamej ha-Getaot, 1983; wyd. polskie: *Nadzieja umiera ostatnia*, Warszawa: Czytelnik, 1967.

Borzykowski Tuwia, *Bein kirot noflim*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad i Beit Lochamej ha-Getaot, 1964.

Churban u-mered szel jehudej Warsza, red. Melech Neustadt, Tel Awiw: Ha-Histadrut ha-Owdim ha-Clalit, 1947.

Dawidsohn Gusta, *Jomana szel Justina*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad, 1953; wyd. polskie: Dawidsohn-Draengerowa Gusta, *Pamiętnik Justyny*, Kraków: Wojewódzka Żydowska Komisja Historyczna, 1946.

Grinszpan-Frimer Pnina, *Jameinu haju ha-leilot: mi-zichronotea szel chawera be-irgun ha-jehudi ha-lochem*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad i Beit Lochamej ha-Getaot, 1984.

Hartman Ziuta, *Milochamot ACI (ŻZW) be-mered geto Warsza*, cz. 2 (hebr.), Merkaz Begin: 2008, https://www.youtube.com/watch?v=dz7PKcRg_-4.

Karmi Aharon, Frimer Chaim, *Min hadlika ha-hi – sipuram szel sznei lochamim me-geto Warsza*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad i Beit Lochamej ha-Getaot, 1953.

Lazar-Litai Chaim, *Masada szel Warsza*, Tel Awiw: Machon Żabotinski, 1963.

Lubetkin Ciwia, *Bi-jemei kilajon u-mered*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad, 1979; wyd. polskie: *Zagłada i powstanie*, tłum. Maria Krych, Warszawa: ŻIH i KiW, 1999.

Najberg Arie, *Ha-acharonim: be-kec ha-mered szel geto Warsza*, Merchawia: Sifrijat Poalim, 1958; wyd. polskie: Najberg Leon, *Ostatni powstańcy getta*, Warszawa: ŻIH, 1993.

Nutkiewicz Ben-Atar Roma, Ben-Atar Doron S., *Ma sze-ha-zman we-ha-ecew hotiru*, Jerszala'im: Jad wa-Szem, 2013.

Piżyc Kopel, Flint Mira, *Ha-od jewater mi-sze-jiwke? Joman u-michtawim szel miszpacha mi-geto Warsza*, Jerszala'im: Jad wa-Szem, 2013; wyd. polskie: *Po wojnie, z pomocą bożą, już niebawem...* Pisma Kopla i Mirki Piżyców o życiu w getcie i okupowanej Warszawie, oprac. i wstęp Barbara Engelking, Havi Dreifuss, tłum. Regina Gromacka, Monika Polit, seria „Biblioteka Świadectw Zagłady”, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów przy współudziale Yad Vashem, 2017.

- Putermilch Jaakow, *Be-esz u-wa-szeleg: zichronot szel lochem*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad i Beit Lochamej ha-Getaot, 1981.
- Ringelblum Emanuel, *Joman u-reszimot mi-tkufa ha-milchama*, Jeruzalaim: Jad wa-Szem, Beit Lochamej ha-Getaot, 1992; wyd. polskie: *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 29: *Pisma Emanuela Ringelbluma z getta*, oprac. Joanna Nalewajko-Kulikov, Warszawa: ŻIH, 2018.
- Rotem Simcha, *U-wetochei he-awar... ba-irgun ha-jehudi ha-lochem*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad i Beit Lochamej ha-Getaot, 1984.
- Rufeisen-Schüpper Hela, *Perida mi-Mila 18: sipura szel łaszarit*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad i Beit Lochamej ha-Getaot, 1990; wyd. polskie: *Pożegnanie Miłej 18. Wspomnienia łączniczki Żydowskiej Organizacji Bojowej*, Kraków: Beseder, 1996.
- Słapak Cecylia, *Ha-isza ha-jehudija be-Warsza mi-september 1939 ad rega ze*, „Jalkut Moraszet” 2003, nr 75.

Literatura przedmiotów

- Arens Moshe, *The Jewish Military Organization (ŻZW) in the Warsaw Ghetto*, „Holocaust and Genocide Studies” 2005, t. 19, nr 2.
- Beauvoir Simone de, *Druga płeć*, tłum. Gabriela Mycielska, Maria Leśniewska, wyd. 2, Warszawa: Czarna Owca, 2009.
- Blumental Nachman, Kermisz Josef, *Ha-meri we-hamered be-geto Warsza: sefer misma-chim*, Jeruzalaim: Jad wa-Szem, 1965.
- Brenner Rachel F., *Writing as Resistance: Four Women Confronting the Holocaust: Edith Stein, Simone Weil, Anne Frank, Etty Hillesum*, University Park, PA: Pennsylvania State University Press, 1997.
- Ciesielska Maria, *The Doctors of the Warsaw Ghetto*, Boston, MA: Academic Studies Press, 2022.
- Dreifuss Havi, *Geto Warsza – ha-sof: april 1942 – juni 1943*, Jeruzalaim: Jad wa-Szem, 2017.
- Dreifuss Havi, *The Leadership of the Jewish Combat Organization during the Warsaw Ghetto Uprising: A Reassessment*, „Holocaust and Genocide Studies” 2017, t. 31, nr 1.
- Dreifuss Havi, *Ha-szol ala [al pnei] ha-adama: jomana szel almonit me-mered Warsza*, „Jad wa-Szem. Kowec Mechkarim” 2009, t. 56, nr 2.
- Geva Sharon, *El ha-achot ha-lo jedua, giborot ha-szoa ba-chewra ha-israelit*, Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad, 2010.
- Gilligan Carol, *Concepts of Self and Morality* [w:] eadem, *In a Different Voice: Psychological Theory and Women's Development*, Cambridge, MA – London: Harvard University Press, 2003.
- Gilligan Carol, *Innym głosem. Teoria psychologiczna a rozwój kobiet*, tłum. Barbara Szelewa, przedm. Ewa Woydyłło, seria „Seria Krytyki Politycznej” nr 48, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2015.
- Gutman Israel, *Jehudej Warsza 1939–1943: geto, machteret, mered*, Jeruzalaim: Jad wa-Szem, 1977; wyd. polskie: *Żydzi warszawscy 1939–1943. Getto, podziemie, walka*, tłum. Zoja Perelmutter, Warszawa: Rytm i UW, 1993.
- Her Story, My Story? Writing about Women and the Holocaust*, red. Judith Tydor Baumel-Schwartz, Dalia Ofer, Bern: Peter Lang, 2020.
- Kaplan Marion, *Did Gender Matter during the Holocaust?*, „Jewish Social Studies” 2019, t. 24, nr 2.
- Kassow Samuel D., *Who Will Write Our History? Emanuel Ringelblum, the Warsaw Ghetto, and the Oyneg Shabes Archive*, Bloomington, IN: Indiana University Press, 2007; wyd. polskie: *Kto napisze naszą historię? Ukryte Archiwum Emanuela Ringelbluma*,

- tłum. Grażyna Waluga, Olga Zienkiewicz, Warszawa: ŻIH, 2017.
- Kermisz Josef, *Mered geto Warsza be-einei ha-ojew*, Tel Awiw: Am Owed, Jerusalam: Jad wa-Szem, 1966.
- Kosior Wojciech, *A Tale of Two Sisters: The Image of Eve in Early Rabbinic Literature and Its Influence on the Portrayal of Lilith in the Alphabet of Ben Sira*, „Nashim: A Journal of Jewish Women's Studies & Gender Issues” 2018, nr 21.
- Ofer Dalia, *Gender Issues in Diaries and Testimonies of the Ghetto: The Case of Warsaw* [w:] *Women in the Holocaust*, red. Dalia Ofer, Leonore J. Weitzman, New Haven, CT: Yale University Press, 1998.
- Ofer Dalia, *Nekudat reuta mi-baad le-mabati: Cecilia Slapak mesaperet al naszim be-geto Warsza*, „Jalkut Moreszet” 2003, nr 75, s. 111–130.
- Ofer Dalia, Weitzman Leonore. J., *Introduction: The Role of Gender in the Holocaust* [w:] *Women in the Holocaust*, red. Dalia Ofer, Leonore J. Weitzman, New Haven, CT: Yale University Press, 1998.
- Offer Miriam, *White Coats in the Ghetto: Jewish Medicine in Poland during the Holocaust*, Jerusalem: Yad Vashem, 2020.
- Person Katarzyna, *Sexual Violence during the Holocaust: The Case of Forced Prostitution in the Warsaw Ghetto*, „Shofar” 2015, t. 33, nr 2.
- Szymaniak Karolina, *On the Ice Floe: Rachel Auerbach – the Life of a Yiddishist Intellectual in Early Twentieth Century Poland* [w:] *Catastrophe and Utopia: Jewish Intellectuals in Central and Eastern Europe in the 1930s and 1940s*, red. Ferenc Laczó, Joachim von Puttkamer, Berlin: De Gruyter, 2018.
- Tec Nechama, *Naschim u-gwarim be-cel ha-Szoa*, Jerusalam: Jad wa-Szem i Ben-Gurion Research Institute for the Study of Israel and Zionism, 2012.
- Witkowska-Krych Agnieszka, *Anna Braude-Heller, Seen from a Distance*, „Nashim: A Journal of Jewish Women's Studies & Gender Issues” 2020, nr 36.